Nro 3.

KURYER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 8 STYCZNIA V. S. 1813 ROKU.

z Bożey Łaski
**MY ALEXANDER PIERWSZY
IMPERATOR I SAMOWŁADCA
WSZECH ROSSYY**
&c. &c. &c.

Wszystkim w obec jawno czynimy.

Wiadomo całemu światu, jakim sposobém nieprzyiaciel wtargnął w krainy naszego Państwa. Wszelkie przedsiębrane od Nas środki ku rzetelnemu wypełnieniu warunkow zawartego z nim pokoiu, wszelkie i w każdym czasie dokładane starania, aby uniknąć krwawey i niszczącey woyny, nie mogły go wstrzymać w jego uporném i niczém nie zgiętém przedsięwzięciu. Maiąc w ustach słowa pokoiu, nie przestawał nigdy myślić o woynie. Nakoniec przygotowawszy mocne woysko, i pomnożywszy je Austryackiemi, Pruskiemi, Saskiemi, Bawarskiemi, Wirtemberskiemi, Westfalskiemi, Włoskiemi, Hiszpańskiemi, Portugalskiemi i Polskiemi woyskami, które grozą i postrachem przymusił; z tą całą tak ogromną siłą i mnóstwem dział woiennych rzucił się w środek ziemi NASZEY. Mordy, pożogi i spustoszenia postępowały w ślad jego. Zrabowane maiątki, spalone wsie i miasta, w popiół obrócona Moskwa, zburzony Kremlin, znieważone świątynie i ołtarze Boga, słowem: wszystkie niesłychane do tey pory zbrodnie i złości, odkryły nakoniec w skutkach samych to, co się przez długi czas w głębokościach jego myśli taiło. Potężne, bogate i szczęśliwe Państwo Rossyyskie zawsze w sercu nieprzyiaciela obudzało strach i zawiść. Opanowanie całego świata nie mogło go uspokoić, dopóki Rossya byłaby w kwitnącym i szczęśliwym stanie. Przeięty tą boiaźnią i głęboką ku niéy nienawiścią, knuł on, wynaydywał, i snował wszystkie złośliwe środki, przez któreby cios okrutny jéy potędze, ostateczne zniszczenie bogactwom, i powszechne spustoszenie jéy dostatkom mógł przynieść. Jakoż rozumiał, że przez fałszywe i chytre zwodnictwa wstrząśnie wierność dla Tronu; przez pohańbienie świątyń i ołtarzow Bożych, zachwieie wiarę, i obyczaie narodowe wściekłością i niesławą zarazi. W tych nadzieiach osnowawszy swóy zgubny zamysł, nakształt zaraźliwéy i śmierć niosącéy, burzy rzucił się we wnętrze Rossyi. Cały świat obrócił oczy na cierpiącą Oyczyznę NASZĘ, i z uciśnioném sercem, na popiołach Moskwy, oczekiwał, aż wybije ostatnia godzina swobody i niepodległości jego. Ale wielki i potężny jest Bóg prawdy! Nie długo trwały tryumfy nieprzyiaciela. Wkrótce ze wszystkich stron walecznemi woyskami NASZEMI i kraiowém uzbroieniem ściśniony, poczuł on, że zbyt daleko poniósł zuchwałe swoie kroki, i że ani groźną swoią potęgą, ani przewrótném zgorszeniem, ani okropnością zbrodni, mężnych i wiernych Rossyan ustraszyć, i swoiéy własnéy zguby odwrócić nie zdoła. Używszy naprożno wszelkich sposobów oszukania, widząc liczne woyska swoie wszędzie pobite i zniszczone, w szybkości swey ucieczki szuka już tylko osobistego ocalenia: uchodzi od Moskwy z takiém upokorzeniem i przestrachem, z jaką pychą i zuchwalstwem ku niéy się przybliżał. Ucieka, zostawiaiąc działa, rzucaiąc obozy, wysadzaiąc na powietrze woyskowe zawady, i zrzekaiąc się tego wszystkiego, coby prędkość jego popłochu opaźniać mogło. Tysiące uciekaiących codzieńnie padaią i giną. Tak sprawiedliwy gniew Boski karze tych, którzy znieważyli jego świątynie. Zapatruiąc się z Oycowską czułością i radośném sercem na tak wielkie i znakomite czyny miłych NASZYCH i wiernych poddanych, przynosimy naprzód gorące i serdeczne dzięki Początkowi i Sprawcy wszystkich pociech Wszechmocnemu Bogu. Potém uroczyście i w imieniu Oyczyzny całey oświadczamy ukontentowanie i wdzięczność NASZĘ wszystkim NASZYM wiernym poddanym, jako prawdziwym Synom Rossyi. Przez ich powszechne poświęcenie się i gorliwość nieprzyiacielskie siły przyszły do ostatecznego wycięczenia, i główna ich część albo zniszczona, albo w niewolą wzięta. Wszyscy jednomyślnie przykładali się do tego dzieła. Waleczne NASZE woyska wszędzie porażały i gromiły naiezdników. Znamienity stan Rycerski nie oszczędzał niczego dla pomnożenia sił Państwa. Zacne Kupiectwo zaszczyciło się przez ofiary w każdym rodzaiu. Lud wierny, Mieszczanie i wieśniacy, dali takie dowody wierności i przywiązania do Oyczyzny, jakie tylko jednemu narodowi Rossyiskiemu są właściwe. Oni, zaciągaiąc się ochotnie i dobrowolnie do uzbroień krajowych, w tak krótkim czasie zebranych, okazali męstwo i dzielność wezwyczaionych do boiu woiowników. Silne ich piersi i odważne ręce z taką śmiałością rozrywały półki nieprzyiaciela, z jaką, przed kilką tygodniami, rozdzierały pługiem łono ziemi. Takiemi nayszczególniéy okazały się pod *Połockiem* i w innych miéyscach *Sankt Peterzburgskie* i *Nowgorodzkie* milicye, posłane dla wzmocnienia woysk dowództwu Hrabiego *Witgenszteina* poruczonych. Oprócz tego z doniesień Naczelnego Wodza i innych Jenerałów z nayczulszą WIDZIELIŚMY radością, że w wielu Guberniach, a osobliwie w *Moskiewskiéy* i *Kałuzkiéy*, wieśniacy sami się dobrowolnie uzbroiwszy, z grona swoiego wybierali dowódców, i nie tylko żadnemi łudzeniami nieprzyiacioł oszukani nie byli, ale nawet z męczeńską statecznością wytrzymywali zadawane sobie męczarnie. Często przyłączali się oni do posyłanych NASZYCH oddziałów, i pomagali im do wyszukania i porażenia nieprzyiacioł. Liczne wsie ukrywały w lasach swoie rodziny i małoletnie dzieci, a uzbroiwszy się i przysiągłszy przed świętą Ewangelią, iż się wzaiemnie nie odstąpią, z trudném do uwierzenia męstwem bronili się albo napadali na okazuiącego się nieprzyiaciela; tak dalece, że wiele tysięcy przez wieśniaków zniszczonych albo w niewolą zabranych, samych nawet niewiast rękami, które przez miłość ludzkości darowywały życie niosącym w ich domy rabunek i pożogę. Ten duch tak wielki, i ta niczém nie zachwiana stałość całego narodu przynosi mu wiekopomną sławę, godną uwiecznienia w pamięci nayodleglejszych pokoleń. Przy takiéy jego wielkomyślności, MY, wraz z Prawowiernym Kościołem, Nayświętszym Synodem i Duchowieństwem, wzywaiąc na pomoc Boga, mamy niewątpliwą nadzieię, że

jeżeli nie ukrócony nieprzyiaciel uasa, i gwałciciel rzeczy świętych, nie zaginie zupełnie z Rossyyskiey ręki, tedy przynaymniéy przez głębokie rany i ciekącą krew swoią, nauczy się szanować Rossyi potęgę i siły. Przy tém poczytuiemy sobie za powinzość i obowiązek tém NASZEM powszechném obwieszczeniem oświadczyć przed całym światem NASZĘ wdzięczność, i oddadź należną sprawiedliwość mężnemu, wiernemu i prawowiernemu narodowi Rossyyskiemu. Dan w S. Peterzburgu dnia 3 miesiąca Listopada, od narodzenia Chrystusa 1812, Panowania zaś NASZEGO dwónastego roku.

Na oryginale podpisano własną JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI ręką tak: (M.P.) Drukowany w S. Peterzburgu przy Senacie dnia 4 Listopada 1812 roku.

ALEXANDER.

WIADOMOSCI URZĘDOWE OD WOYSKA.

Wódz Naczelny; Jenerał Feldmarszałek Xiążę Kutuzow Smoleński, *przysłał JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI, dalszy ciąg dziennika działań woiennych, od dnia 1 do 7 Grudnia, w osnowie następuiącéy:*

Po wzięciu miasta *Wilna*, w pierwszym oglądaniu Kommendant główney Kwatery *Stawrakow*, spólnie z Jenerał Majorem *Bezrodnym*, zebrali w różnych magazynach: żyta 14,000 czetwierti, sucharów i mąki 5000 czetwierti, wielkie składy mundurow, płaszczow, karabinow, pałaszow, ładownic, kulbak, gwerow, i innych rzeczy Kommissoryatom właściwych. W zbroiowni zaś znaleziono 41 działo, mnóstwo pontonow nowych wcale pięknych narzędzi szańcowych. W jeńcach liczymy 7 Jenerałow: *Vivier*, *Gusse*, *Normand*, *Guillau*, *Lefebvre*, *Iwanowski* i *Zaiączek*; 18 Officyerów sztabowych, 224 Ober-Officyerów, 9517 ludzi rang niższych i 5139 chorych, zostawionych w Szpitalach. Nadto z okolic miasta przyprowadzaią mnóstwo rannych, a do obeyrzenia niektórych magazynow nie miano jeszcze czasu.

Dnia 1 Grudnia. Jenerał *Tormasow* donosi pod dniem 29 Pazdziernika, iż wysłane przez Generał-Adjutanta *Wasilczykowa* partye ochotników, wysledziły trzytysiączny korpus *Austryakow*, w miasteczku *Bielicy*; podiazdy tego korpusu zaymuią *Nowogródek* i *Hawiju*; ale podjazd nieprzyiacielski, który szedł do *Iwja*, odpędzony został przez *Kozaków* Jenerał Adjutanta Hrabi *Ożarowskiego*.

Dnia 2 Grudnia. Jenerał Major *Tuczkow* 2, z poruczonym sobie korpusem, dnia 28 Listopada przybył do *Mińska* i natychmiast wysłał dwa półki *Kozaków*, pod dowództwem Półkownika *Grekowa* 9, ku *Swierżniowi* dla odkrycia nieprzyiaciela i otworzenia kommunikacyi z oddziałem Jenerał-Adjutanta Hrabi *Ożarowskiego*.

Dnia 3 Grudnia. Jenerał-Adjutant Hrabia *Ożarowski* doniosł pod dniem 2, iż dnia 1, teraznieyszego miesiąca, z oddziałem jemu poruczonym wszedł do miasta *Lidy*, rozciągaiąc podjazdy swe, aż do *Bielicy*; ale zapewniwszy się, że woyska *Austryackie*, opuściwszy to miasteczko, gościńcem *Grodzieńskim* poszły, natychmiast rozkazał dwòm półkom *Kozakow*, pod dowództwem półkownika *Andryianowa* zaiąć je i wysłać partye ochotnikow na drogi Grodzieńską i Słonimską.

Dnia 4 Grudnia. Tenże w rapporcie pod dniem 3 prócz innych doniesień, umieścił, iż dnia 2 t. m. Jenerał *Austryacki Mohr* z oddziałem woyska był w *Różance*, i że go ciągle postępuiącego ku *Grodnowi*, obserwuią nasi *Kozacy*.

Dnia 5 Grudnia. Jenerał Hrabia *Płatow* doniosł pod dniem 3 t. m., iż ciągle naciskaiąc nieprzyiaciela, dnia 2 t. m., o godzinie 10 z rana przybył pod *Kowno*. Nieprzyiaciel, połączywszy się z woyskiem, będącém w tém mieście, ktore wałem i redutami na wzgórkach opasał, mocny rozpoczął ogień. Z obu stron strzelanie z harmat trwało do póżnego wieczora. Tym czasem Hrabia *Płatów* rozkazał półkom *Dońskim*, przeyśdź po lodzie za *Niemen*, zagrażaiąc nieprzyiacielowi z lewey strony rzeki, aby tym sposobem zmusić go do prędszego poddania miasta. Ku wieczorowi dwie kolumny piechoty jedna po drugiey wyszły z miasta: ale zaledwo rzekę przebyły, wraz *Kozacy* silnie natarli na nie, i znaczną liczbę na placu położywszy, rozproszyli. Część ich rzuciła się w dół korytem rzeki ku *Tylży*, inni drogą do *Wilkowiszek*, wszędzie od dzielnyca ścigani Kozakow. Między zabitymi znaleziono jednego z wyższych Jenerałow, czego dowodem jest order pierwszey klassy legii honorowey: niektórzy utrzymuią, że to był Marszałek *Néy*, który całém tém woyskiem dowodził. W rozprawie téy Major *Kuraczkow* wziął jeden sztandar i dwie chorągwie batalionowe. Z zaięciem *Kowna* dostaliśmy w jeńcach 80 Sztabs i Ober-Officyerów, i więcey 500 ludzi rang różnych, prócz chorych w Szpitalach zostawionych. Wszystkich zaś brańców w pogoni za nieprzyiacielem od *Wilna* do *Kowna* i w porażkach za *Niemnem*, liczymy 5000. w liczbie tey 2 Półkowników, i przeszło 160 Sztabs i Ober-Officyerow: dział 21. w mieście wzięliśmy 779 skrzynek artylleryyczных z ładunkami, zupełnie całych, a w magazynach około 3000 czetwierti żyta i owsa.

Jenerał Major *Tuczkow* 2, doniosł, iż, przyłączywszy do poruczonego sobie korpusu oddział Półkownika *Knorringa*, dnia 1 t. m. wyydzie z *Minska* do *Swierżnia*.

Jenerał *Tormasow* donosi pod dniem 1. t. m., iż korpusy 4, 6 i 8, oraz straż przednia Jenerał-Adjutanta Wasilczykowa, rozkładaią się na leżach dosyć ścieśnionych w powiatach: *Wileńskim*, *Lidzkim*, *Oszmiańskim i Wilkomirskim*, a stanowiska Kawaleryi straży przedniey, maią we wsi *Bakszty* nad rzeką *Berezyną* (inna *Berezyna* w Pow: Oszmiań:) i w miasteczku *Dudy*; mocny też podjazd *Kozaków* utrzymuie się w miasteczku *Mikołaiowie* nad *Niemnem*.

Tegoż dnia półki Leybgwardyi *konney* i *Kawalergardow*, oraz wszystkie półki gwardyi pieszey weszły do *Wilna*: *Wielki Xiąże KONSTANTY PAWŁOWICZ* sam im dowodził, a przeciągaiąc przed Feldmarszałkiem Xiążęciem *Smoleńskim*, trzykrotny wykrzyk, *Ura*! był oznaką radości każdego żołnierza. Cała Leybgwardya w mieście, na jego przedmieściach i w okolicach rozłożyła się na kwaterach.

Dnia 6. Grudnia. Przez te dni główna kwatera Feldmarszałka zostawała w mieście *Wilnie*.

ROZKAZ DO WOYSK NASZYCH.

Woiownicy! Waleczność i wytrzymałość waszę uwieńczyła sława, która nie zaginie w potomności. Imiona i czyny wasze z ust do ust przechodząc, od synow do wnukow i prawnukow waszych, i do nayodleglejszych przeydą pokoleń. Chwała Naywyższemu! Ręka Boska jest z nami, i nigdy nas nie opuści. Już żaden nieprzyiaciel nie pozosteł w obliczu ziemi naszey. Po ich trupach i kościach przyszliście na granice Państwa. Pozostaie wam przeyśdź za nie, nie dla zdobycia i zaniesienia woyny na ziemie naszych sąsiadow; ale dla pozyskania pożądanego i trwałego pokoiu; idziecie dla zapewnienia sobie bespieczeństwa, a dla nich niepodległości i swobody. Będą oni przyiaciołmi naszemi. Od waszego powodzenia zależy przyśpieszenie pokoiu. Jesteście Rossyanie! jesteście prawowierni Chrystusa! potrzebaż przy tych imionach przypominać wam, że powinnością Woiownika jest bydź walecznym w boiu, a skromnym w przechodzie i przebywaniu na przyiacielskiey ziemi. Nie grożę wam karą, bo pewny jestem, że nikt z was na nią nie zasłuży. Widzieliście na ziemi naszey grabieżcow niszczących domy niewinnych wieśniaków, każdy z was wrzał przeciwko nim gniewem, i ukarał złoczyńcow. Któż zechce bydź im podobnym? Lecz, gdyby mimo oczekiwania naszego, znalazł się taki, nie będzie to Rossyanin — On wyłączy się z grona

waszego. Woiownicy! tego od was wymaga i oczekuie wasza prawowierna Wiara, wasza Oyczyzna, i wasz IMPERATOR.

Na oryginale podpisano własną JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI ręką tak:

A L E X A N D E R.

Wilno dnia 25 Grudnia 1812 roku.

ROZKAZ DO ARMIY.

Mężne i zwycięzkie Rycerstwo! Nakoniec iesteście na granicach Imperium. Każdy z Was iest zbawcą Oyczyzny — Rossyia wita Was tém imieniem. Nagłe ściganie nieprzyiaciela i nadzwyczayne trudy podięte przez Was w tym lotnym marszu, zadziwiaią wszystkie Narody i przynoszą dla Was nieśmiertelną sławę. Nie było ieszcze przykładu zwycięztw tak świetnych. Przez dwa miesiące ciągle ręka Wasza niszczyła naiezdników. Droga ich usłaną została trupami — W jedyney tylko ucieczce sam wódz ich szukał nie innego tylko osobistego ocalenia — Smierć przebiegała szeregi nieprzyiacielskie — Tysiącami ich padało razem i ginęło — Tak tedy wszechmocny Bóg wywierał na nich gniew swóy i umacniał swóy wierny Naród.

Niezatrzymuiąc się w pośrzód walecznych dzieł idziemy teraz na przód. Przeydziemy granice i starać się będziemy zakończyć zniszczenie nieprzyiaciela na własnych iego polach. Lecz nie naśladuymy przykładu nieprzyiacioł naszych w jch mordach i rozwiązłości poniżaiących prawdziwego żołnierza. Oni palili nasze domy, poniewierali Swiątynie, i widzieliście iak Prawica Naywyższego wylała sprawiedliwą zemstę za ich zbrodnie. Bądźmy wspaniałomyślni — Połóżmy różnicę między nieprzyiacielem i spokoynym mieszkańcem. Sprawiedliwość i łagodność w obeyściu się z Obywatelami dowiedzie im iasno, że nie uiarzmienia ich i nie próżney sławy szukamy; lecz chcemy oswobodzić od nieszczęść i przemocy te nawet narody, które się uzbraiały przeciwko Rossyi — Nieodmienna iest wola N a y m i ł o ś c i w s z e g o MONARCHY Naszego, ażeby spokoyność mieszkańców nie była naruszoną i własność ich została nietykalną. Obiawiaiąc o tém: mam nadzieię, że ta poświęcona wola będzie wykonaną przez każdego żołnierza w zupełney rozciągłości. Zaden z nich niech się nie odważa na nię zapominać, a PP. Korpusowych i Dywizyynych Naczelników Imieniem JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI wzywam w szczególności, ażeby mieli nad tém pilne i mocne baczenie.

Autentyk podpisał Głównokomenderuiący wszystkiemi działaiącemi Armiiami

Generał Feldmarszałek Xiąże Góleniszczew KUTUZOW Smoleński.

w Wilnie
Decembra 12.
1812.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

(z Gazety Peterzburskiey Rossyyskiey)

B r y t a n i a W i e l k a.

z Londynu, dnia 3. Listopada, n. s.

Od nieiakiego czasu oczekiwaliśmy tu przybycia z *Ameryki* okrętu, z propozycyami zamiany jeńców; aleśmy wczora nieprzyiemną odebrali wiadomość, iż fregata *Orozembo*, w celu tym z *Baltimore* wysłana i do *Liverpool* płynąca, burzą straszliwą, ostatniego wtorku, rozbitą została przy brzegach *Irlandzkich*. Ze wszystkich podróżnych, na fregacie tey, w liczbie około dwóchset, znayduiących się, nad sześciu ludzi nie uratowało życia.

Powiadaią, iż pewne towarzystwo filantropiczne, postanowiło zakupić znaczne grunta w *Indyach-Zachodnich*, z przedsięwzięciem dania wolności *Negróm*, i przez to okazania przykładu stopniowanego zniesienia nieograniczoney niewoli. Rząd, iak pogłoska niesie, zamyśla oddadź temu towarzystwu w *Indyach-Zachodnich*, administracyą ziem do siebie należących.

Z listow, otrzymanych tu od brzegow *Francuzkich*, dowiaduiemy się, iż bieg poczty między *Paryżem* i prowincyami różnemi, ieszcze nie przywrócony, i że wszyscy Kommissarze policyyni, będący na brzegach, bliższych *Anglii*, wezwani zostali do *Paryża*.

Pewny Officer morski, który tu przybył z portu *Flessingi*, powiada, że flotta *Francuzka*, tam stoiąca, liczy 24. okrętow liniowych. Osada iey składa się z *Francuzów*, *Hollendrów* i *Duńczyków*, w równey liczbie. Między nimi nie ma naymnieyszey zgody. Maytkowie *Hollenderscy*, skoro upatrzą sposobną porę, uciekaią, oświadczaiąc, że nie chcą walczyć z *Anglikami*.

Dnia 17 Listopada, n. s.

Temi dniami przybył tu P. *Uzelci*, brat posła Angielskiego w *Persyi*, i przywiozł ratyfikacyą zawartego między *Anglią* i *Persyą* traktatu.

Dnia 27 Listopada, n. s.

(z Gazety Ross: poczta północna.)

Ostatniego wtorku, toiest, d. 24. t. m. Parlament rozpoczął swe posiedzenia. Kiedy iuż wielu z parow zaięło swe mieysca, Lord Kanclerz uwiadomił, iż Xiążę Jmść Regent nie sądził rzeczą przyzwoitą znaydować się na otwarciu Parlamentu, które też powinno się odbywać zwyczaynym porządkiem. Zatem Lord Kanclerz, Xiążęta *Yorck*, i *Cumberland*, Hrabiowie *Westmoreland* i *Liwerpool*, zasiedli swe mieysca, w charakterze pełnomocników Xięcia; nakoniec wezwani zostali członkowie Izby niższey; wtedy Lord Kanclerz oświadczył, iż po wykonaney przez nich wszystkich przysiędze, będą im obiawione przyczyny, które powodowały Xięcia Jmści Regenta do ich zwołania. Poczem zalecił Izbie niższey obrać sobie Mówcę i podać go iutro Izbie wyższey, dla potwierdzenia przez Xcia Rejenta. Zatém wielu członków Izby Wyższey wykonało przysięgę. Nazaiutrz P. *Abbot*, z kilką członkami Izby Niższey, stanął przed Izbą Wyższą z doniesieniem, iż on iest na mówcę wybrany; na co Lord Kanclerz, imieniem Xięcia oświadczył, że dla znaiomych iego zdolności, talentów i cnoty, w tym charakterze potwierdzonym zostaie.

Po przedstawieniu tego Mówcy potwierdzone zostały prawa i przywileie Izby Niższey.

W czasie kiedy powszechna uwaga na samę prawie *Rossyą* zwróconą była, nowe zwycięztwo, przez woyska nasze otrzymane zostało w *Ameryce*, i ci sprzymierzeńcy *Francyi* maią teraz nowy powod żałowania, że usłuchali rad iey bezwstydnych i należeli do tak niesprawiedliwego dzieła. Powtórne kuszenie się napadnienia *Kanady* równie miało powodzenie, co i pierwsze. Lecz radość publiczności naszey, z powodu tego zwycięztwa, bardzo się zmnieyszy, kiedy odbierze wiadomość, że rozprawa ta pozbawiła nas walecznego Jenerała *Broka*. Cześć i sława pamięci tego bohatera! Poległ on na polach *Kanady*, tam, gdzie niegdyś inny Jenerał Angielski zjednał sobie nieśmiertelne imie i życie utracił. — P. *Prewo* doniosł Departamentowi woiennemu o zupełném zniesieniu woyska Amerykańskiego, w dniu 13. października; w bitwie tey wzięci zostali 1. Jenerał i 900. ludzi rang niższych, 1. działo i 1. chorągiew; pozostali żołnierze nieprzyiacielscy wszyscy, albo pobici, albo ranieni.

Odbierane ciągle wiadomości o powodzeniu oręża Rossyyskiego, całą *Anglią* w zadumienie wprawuią. Powszechne uczty zaświadczaią tę prawdziwie szczerą radość, iaką w nas wzbudzaią tryumfy odniesione nad powszechnym nieprzyiacielem, wszędzie piią zdrowie NAYJASNIEYSZEGO sprzymierzeńca Brytanii Wielkiey, IMPERATORA ALEXANDRA i Jego woysk niezwyciężonych. Imiona *Kutuzowa*, *Płatowa i Wittgensztein*a na wszystkich posiedzeniach i ucztach z ust iednych do drugich przechodzą.

H I S Z P A N I A

(z Gaz: Rossyyskiey Poczta północna)

Kadyx, dnia 5. Listopada, n. s. 1812.

Rejencya Królestwa Hiszpańskiego uznała za rzecz potrzebną, odiąć Jenerałowi *Balasteros* naczelne dowództwo czwartego woyska i tytuł Jenerał Kapitana czterech Królestw *Andaluzyi*; na iego zaś mieysce

tymczasowie został mianowany *Don Joachim Wirues*, Brygadyer woysk Królewskich. Do odmiany tey powodem było nieposłuszeństwo rozkazom rządu, iakie okazał pomieniony Jenerał *Balasteros*.

Nader przyiemną odebraliśmy tu wiadomość z *Algieru*. Nazaiutrz po przybyciu tu okrętu Angielskiego, *the Invincible*, przybyło także siedm statkow *Hiszpańskich* zabranych, których osada liczy około 150 ludzi. Ale z większém ieszcze ukontentowaniem donosimy, że Dei *Algierski* okazał zupełną skłonność do przyiaznych z *Hiszpanią* związkow: skutkiem które powrócił nam zabranne przez iego poddanych statki i puścił na wolność wszystkich *Hiszpanów*, w niewoli trzymanych. Mamy słuszny powód do mniemania, iż *Anglicy* bardzo wiele przyłożyli się do odnowienia dobrego porozumienia między nami i Rządem *Algierskim*.

S Z W A Y C A R Y A.

Ze Szwaycaryi 15. *Pazdziernika.* Znaiomy Doktor Mesmer, maiący teraz 78. lat wieku, mieszka od dziesięciu lat w *Frauenfeld* w okręgu Turgawskim. Jego mniemane wynalazki, do których przywiązanie towarzyszyło mu w iego osobności, zamieniły się w iego głowie w pewne i niezbite prawdy. Chętnie o nich z cudzoziemcami, często go odwiedzaiącemi, rozmawia, twierdząc zawsze, że mocno tego żałuie, iż odkrycia i taiemnice iego z nim razem do grobu zstąpić muszą. Do tey albowiem pory nikogo nie znalazł, komuby ie mógł powierzyć.

(*z Gazety St. Peterzburskiey Niemieckiey.*)

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Rio-Janeiro, *dnia* 8. *Sierpnia n. s.* 1812.

Ku końcowi przeszłego miesiąca przybył tu Hrabia Palen, poseł nadzwyczayny IMPERATORA JEGOMOSCI Rossyyskiego, przy dworze Portugalskim.

(*z Poczty północney.*)

NOWO WYCHODZĄCE PISMA.

w języku Niemieckim.

W Peterzburgu wyszło dzieło pod napisem (*die Glocke der stande*)

Dzwon godzinny we trzech częściach. 1.) zawiera dobrze od publiczności przyięty, i iuż na Rossyyski ięzyk przełożony, *Głos prawdy* (stimme der Wahrheit) 2re) odpowiedź na przywiedzioną w Monitorze odpowiedź iednego Niemca. 3) Ułomek z dzieiów Bonapartego. Poprzedza to dzieło Oda do IMPERATORA ALEXANDRA. (Na małey Millionney ulicy, Nro 68. kosztuie z pocztą rubli 2. kop: 75.)

Patryota, *historyczno-polityczny dziennik.* Nayszczególniey okolicznościom teraznieyszym i wielkim w naszey oyczyznie wypadkom poświęcony. Pismo to peryodyczne wychodzi cztery razy na tydzień po półarkusza, in 4to. Prenumerata iego kosztuie rubli 7.

(*z Gazety S. Peterzb: Niemieckiey.*)

D O N I E S I E N I A.

3. w Domie Wylczyńskiego na rogu Subocz ulicy pod Nm 33. i 34. po lewey stronie znayduie się do naięcia w czteroletnią tenutę Izba Szynkowa z całym dolnym piątrem, sklepami, lodownią i staynią; ktoby życzył sobie naiąć, niech się uda do Starozakonnego Leyby Cemachowicza, mieszkaiącego na Szklanney Ulicy pod Nm 228. dla umówienia się o tę tenutę.

2. Dnia 31. Xbra z domu Bartoszewicza Kowala pod Nrem 182. na Skopuwce położonym, około godziny dziewiątey wieczorney skradziony został koń czarny, anglizowany, dobrey miary, łatkę białą na chrapach i obie tylne nogi aż popęciny białe maiący: szerść na krzyżu od mantelzaka nieco wytarta, krótsza i biaława; ma lat 9. Ktoby o takowym koniu pewną dał wiadomość właścicielowi, i na mieysce gdzieby się on znaydował doprowadził, dostanie nadgrody rubli 20. Właściciel mieszka w domu Bartoszewicza dawniey Przeciszewskich na Skopuwce.

2. Gdy maiętność Okra w Gubernii Białorusko-Witebskiey Powiecie Düneburskim, po śmierci w Bogu zeszłey W. Anny z Mollow Januszewiczowey Koniuszyney Zmudzkiey do działu na Konsukcessorki przypadła wespół z ruchomością in fundo znayduiącą się, a Dekretem Remissyinym Ziemskim Pttu Dunebur: siodma część teyże Maiętności na W. Aloizego Kaweckiego b. Podsędka Ziem: Pttu Dunebur: przypadaiąca na taxę i exdywizyą dla satysfakcyi Jego Kredytorom iest determinowaną. Przeto JWW. i WW. Konsukcessorki wzywaią pomienionego W. Kaweckiego i iego Kredytorow, aby sami przez się lub przez umocowanych Plenipotentow dla układow przez konwencyą lub rozsądzenia się Jurysdycznym porządkiem na dzień 15. Februaryi Roku 1813. do pomienioney maiętności Okry z dowodami przybyli. W razie opuszczenia wszakże tego terminu, ieżeli zaydą iakie układy lub iurysdyczne roztrzygnienia między temi JWW. Konsukcessorkami a kredytorami na ten termin przybyłemi, że dalsi kredytorowie pomienionego W. Aloizego Kaweckiego nie będą mogli formować żaduych do pomienioney maiętności stosunków, przez nimieyszą awizacyą zapowiadaią.

dnia.	Wilno. Styczeń. 1813.	Barometr cale, liniie.	Termometr Reaumura stopnie	Odmiany Powietrza.
4.	z rana	28. 4. 1.	— $13\frac{1}{4}$.	
	po południn.	28. 5. 1.	— 12.	pogodny
	w wieczor	28. 5. 0.	— 14.	
5.	z rana	28. 5. 0	— 16.	
	po południu	28. 5. 5.	— 12.	pogodny
	w wieczor	28. 5. 1.	— $12\frac{1}{2}$	
6.	z rana	28. 4. 4.	— $12\frac{1}{2}$.	
	po południu	28. 3. 4.	— 10.	pogodny
	w wieczor	28. 3. 0.	— 13.	
7.	z rana	28. 2. 0.	— $19\frac{1}{2}$.	wieczor
	po południu	28. 0. 9.	— $14\frac{1}{4}$.	pochmurny
	w wieczor	28. 0. 0.	— $14\frac{1}{2}$.	

Cena Targowa Wileńska.			
Beczka litewska, maiąca garcy litewskich 144	Od d. 29 gru: 1812 r. do d. 3 stycz. 1813	rub	kop
	Zyta suchego - - -	5	
	— surowego - - -	4	
	Pszenicy Ozimey - - -	15	
	— — Jarey - - -	12	
	Owsa - - - - -	5	
	Jęczmienia - - - -	6	50
	Grochu - - - -	6	
	Siana pud - - - -		35
	Słomy kulowey kopa - -	4	
	Masła faska 6 garcy - -	8	
	Funt mięsa wołowego - -		
	Assygnacya 100 rubli - -	22	50
	Dukat hol: - - - - -	3	

Gazeta ninieysza wychodzi w dniach i godzinach zwyczaynych, iak dawniey, toiest: we środę i sobotę każdego tygodnia, i wydaie się po południu o godzinie 4tey, w domie Uniwersytetu, przy fórcie od ulicy Biskupiey, na dolném piętrze — Tamże można prenumerować płacąc bez poczty; na pół roku rubli srebrnych 4. i pół; na kwartał rubli 2. i kopieiek 25. — Osobne numery przedaią się po gr: 20.

Za pozwoleniem Cenzury Wileńskiey — w Drukarni Dyecezalney u XX. Missyonarzow.